

Wstęp do „Poematu o mieście Lublinie”

Rzadko zdarza się, by twórczość poety zamykała się tak dokładnie w ramach jednej epoki, jak to ma miejsce w przypadku Józefa Czechowicza. Pierwsze jego utwory powstały tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości i noszą datę 1922 roku - ostatnie zaś przyniósł rok 1939. Dlatego też autor „nuty człowieczej” jest chyba najbardziej reprezentatywnym poetą dwudziestolecia międzywojennego.

Jak wyjątkowe jest miejsce poety w literaturze jego czasów, tak wyjątkowy był stosunek do rodzinnego miasta – Lublina. Autor „ballady z tamtej strony” z pewnością nie był pierwszym i ostatnim literatem, którego szlak prowadził z prowincji do Warszawy.

Trzeba jednakże podkreślić fakt, że nawet w okresie kilkuletniego pobytu w stolicy nie zerwał kontaktów z Lublinem, wprost przeciwnie, jeszcze bardziej je podkreślał.

Z miastem Biernata i Klonowica Czechowicz był związany dokładnie od urodzin aż do śmierci. Tutaj w dniu 15 marca 1903 roku, przy ulicy Kapucyńskiej 3, w suterenie, przyszedł na świat jako syn woźnego i praczki. Rodzice jego pochodzili z Krzczonowa i po przeniesieniu się do Lublina żyli w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Dlatego też do 5-osobowej rodziny Czechowiczów często zaglądała bieda. Starszy brat poety, Stanisław, zmarł na gruźlicę, mając zaledwie 26 lat, siostra zaś, Kazimiera, zginęła w czasie ostatniej wojny. Przyszły poeta od roku 1913 uczęszczał do elementarnej szkoły rosyjskiej, w czerwcu zaś 1917 roku ukończył Pierwszą 7-klasową Szkołę Miejską (męską) w Lublinie. Następne etapy kształcenia się to Seminarium Nauczycielskie, Wyższy Kurs Nauczycielski w Lublinie oraz studia w Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Jako młody absolwent otrzymał Czechowicz pracę w szkole jezuickiej w Słobódce, później zaś we Włodzimierzu. Pracował też w szkole specjalnej dla dzieci niedorozwiniętych umysłowo w Lublinie, jako nauczyciel, a później kierownik.

Czechowicz szybko jednak zrezygnował z pedagogiki na rzecz literatury. Już w Słobódce powstały jego pierwsze liryki a takie utwory prozą. Poeta nawiązał kontakty z literatami lubelskimi: Konradem Bielskim, Wacławem Gralewskim i - nieco później - Stanisławem Grędzińskim. Przyjaźń i współpraca poetów wydała plon w postaci czasopisma „Reflektor”. Tu właśnie w roku 1923 Czechowicz wydrukował swoją prozę poetycką pt. „Opowieść o papierowej koronie”, jak również pierwsze utwory liryczne, między innymi jeden z najlepszych wierszy pt. „Na wsi”. Lubelskie lata upływają Czechowiczowi pod znakiem poezji i pracy dziennikarskiej (m. in. w latach 1924-1925 redaguje dodatek literacki do „Przeglądu Lubelsko-Kresowego”). Rodzinnemu miastu zawdzięcza też poeta pierwszy swój tomik pt. „Kamień”, wydany w roku 1927 nakładem Biblioteki

„Reflektora”.

Kiedy Czechowicz przeniósł się w roku 1933 do Warszawy, był już autorem trzech tomików i nazwisko jego miało już swoje miejsce w literaturze. W Lublinie pozostała jego matka, z którą utrzymywał stały kontakt, nie mówiąc już o licznych kolegach po piórze. Pracując w Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie otoczył poeta opieką wielu lubelskich literatów. Pomagał im materialnie, ułatwiał druk, sprowadzał do stolicy, szukał pracy. Szczególnie blisko opiekował się Czechowicz grupą poetów mieszkających przy ul. Dobrej 9: Wacławem Mrozowskim, Henrykiem Domańskim, Bronisławem Ludwikiem Michalskim i innymi twórcami z Lubelszczyzny”. Na wieść o wybuchu wojny autor” nuty człowieczej” wyruszył wraz z pracownikami redakcji Polskiego radia w swoją ostatnią podróż do rodzinnego miasta. Tutaj też w czasie jednego z pierwszych nalotów w dniu 9 września 1939 roku zginął od bomby niemieckiej i pochowany został na lubelskim cmentarzu.

W swoim dorobku poetyckim ogromne przywiązanie do miasta młodości utrwalił w około 50 wierszach. Już w pierwszym tomiku pt. „Kamień” (1927) wydrukował poeta wiersz pt. „We czterech”, poświęcony czasom „Reflektora”. W następnym tomiku pt. „dzień jak codzień” (1930) spotykamy wspomnienia matki, dzieciństwa w wierszu „jedyna” oraz dwa piękne liryki z cyklu „prowincja noc”, dedykowane Lublinowi i Zamościowi. W tomiku „ballada z tamtej strony” (1932) znajduje się wiersz pt. „elegia uśpienia” związany z naszym miastem. Tom „z błyskawicy” (1934) przynosi „autoportret” oraz cztery dalsze liryki z cyklu „prowincja noc” – o Kazimierzu, Krasnymstawie, Puławach i Lublinie. Tomik „nic więcej” (1936) nawiązuje do rodzinnego miasta poety dzięki utworowi „hildur baldur i czas”.

Na szczególną uwagę zasługuje bibliofilski tomik pt. „Stare kamienie”, wydany w 1934 roku wspólnie z Franciszką Arnsztajnową, który dziś ze względu na niski nakład (125 egz.) jest niewątpliwie przysłowiowym „białym krukiem”. Tomik ten zastał poświęcony wyłącznie Lublinowi, przy czym najbliższe twórcom okazało się Stare Miasto. Czechowicz opublikował w „Starych kamieniach” siedem wierszy: „Lublin z dała”, „Księżyc w rynku”, „Muzyka ulicy Złotej”, „Ulica Szeroka”, „Kościół Świętej Trójcy na Zamku”, „Wieniawa” i „Cmentarz Lubelski”.

Poza tym wśród rękopisów i utworów porzucanych po czasopiśmie można znaleźć jeszcze wiersze związane z Lublinem, jak np. „Dziecko”, „dawniej”, „na zamku”, „Z kroniki bibliofilów lubelskich”, „u moji matysi (gwara wsi młynki pod puławami!” i inne. Nawet wśród wierszy dla dzieci dwa dedykowane są Lubelszczyźnie: „Moja ziemia” i „Zimowe uroki”. Ostatnio w papierach po ks. Ludwiku Zalewskim odnaleziono 16 fraszek poety, adresowanych znanym literatom i działaczom kulturalnym naszego miasta: Julianowi Krzyżanowskiemu, Feliksowi Araszkiwiczowi, Konradowi Bielskiemu, Wacławowi Gralewskiemu, Ludwikowi Zalewskiemu i in. Fraszkę te zostały w roku 1962 opublikowane przez Wydawnictwo Lubelskie.

Lista utworów Czechowicza związanych z Ziemią Lubelską jest długa a zamyka ją „Poemat o mieście Lublinie”. Utwór ten powstał w 1934 roku. Złożyły się na niego wiersze, które

znajdujemy w „Starych kamieniach”. Czechowicz połączył je tylko piękną prozą poetycką, przygotowując całość jako słuchowisko radiowe, o czym świadczą liczne uwagi poety na marginesie tekstu, np.: „Muzyka jako tło (kołysanka), najlepiej skrzypce”, „Wiatr, zegary z wież”, „Cichy kobiecy śpiew, chwilami wypada głos dziecinnej trąbki” itd. Z tego samego roku co „Stare kamienie” i „Poemat o mieście Lublinie” pochodzą też zdjęcia Starego Miasta, których autorem jest także Józef Czechowicz. Dzisiaj, po trzydziestu latach, zdjęcia te mają nie tylko cenną wartość archiwalną (wiele obiektów już nie istnieje, wiele uległo zmianie), ale stanowią też ciekawy przyczynek do biografii autora „nuty człowieczej” i jego związków z ziemią rodzinną. Trudno też odmówić im artyzmu.

„Poemat o mieście Lublinie” powinien stać się piękną lekcją miłości i szacunku dla naszego miasta.